

Tytuł	<i>O Kasi, co gąski zgubiła</i>		
Wydawnictwo	Nasza Księgarnia	Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza	Wyd. Wacław Bagiński
Miejsce i rok wydania	Warszawa 1949	Warszawa 1957	Wrocław 1995
Typ	Sztuka dla dzieci teatrzyk kukiełkowy		
Słowa kluczowe	gęsiareczka wilk czarownica leśne ludki Jasio juhas pies Burek Matuska kowal Ambroży koza Pacanów		
Wystawienia	Teatr Baj (muzykę opracował: Jan Wesołowski)		

I w tej sztuce Kownacka sięga po znaną pieśń ludową, z której morał płynie taki, że dzięki pomocy przyjaciół i życzliwości innych ludzi, można wydobyć się z największych tarapatów. Zgodnie z prośbą autorki, Jan Wesołowski opracowując motywy muzyczne spektaklu, sięgnął do dawnych melodii ludowych i tradycyjnych piosenek dziecięcych.

Kasia, „postać pełna wdzięku dziewczęcego i prostoty”, gęsiareczka, prosi słonko, by zaszło czym prędzej, bo już jest zmęczona ciągłym chodzeniem za gąskami. W tym czasie gąski, „zobrazowane nieco groteskowo”, odwiedza wilk „łakomczuch. Wciąż głody”. „Po coś tu przyszedł, mospanie?” – pytają gąski. „Chciałbym coś zjeść na śniadanie” – odpowiada bez ogródek wilk, po czym kradnie gąski i za radą czarownicy chowa je w starej, wypróchniałej wierzbie stojącej nad brzegiem ruczaju, by jeszcze je troszkę podtuczyć.

W odsłonie drugiej akcja toczy się w kuźni kowala Ambrożego. „Jestem ja kowal Ambroży, robota w rękach się mnoży, robota w rękach się pali, gdy młotem Ambroży wali” – przedstawia się bohater, co jest charakterystyczne dla sztuk Kownackiej. Za każdym razem, gdy pojawi się na scenie, będzie przypominał o sobie w ten sposób.

Kowala odwiedza Matuska, która przyprowadza kozę do podkucia. Wyjaśnia zdziwionemu Ambrożemu, że w okolicy grasuje wilk i niepodkuta koza boi się spać. „Gdybym podkówek miała, to bym się wilka nie bała!” – tłumaczy koza – „Jeżeli mnie nie podkuje ten kowal Ambroży, pojedę do Pacanowa, tam gdzie kują kozy”. W mig okazuje się, że pogłoski o wilku nie są wyssane z palca. Wilk bowiem w międzyczasie kradnie prosiątka pani Kowalowej i Ambroży musi rzucić się prosięciu na ratunek.

Tymczasem Kasia lamentuje nad zagubionymi gąskami. „Gąski moje, gąski moje/ nie ma was/ zesłałam ci ja, szukający,/ cały las,/ zesłałam ci ja, szukający,/ łąki szlak,/ jakże mi do chaty wracać bez was, jak?” – zanoszą się szloch, a piosenka stanie się dla jej postaci motywem przewodnim. Na drodze swoich poszukiwań spotyka dziarskiego Jasia Juhasa, któremu głodny wilk próbował wykraść owce. O niebezpieczeństwie ostrzegł go owczarek Burek z głośnym szczekaniem wdając się w bijatykę z wilkiem, której kres położył Jasio chłostając wilka ciupagą. „Oj, góral, ci ja góral,/ spod samiutkich Tater, /oj, deszczyk mnie wykapał, /wykołysał wiater” – śpiewa zwycięski juhas i radzi Kasi, by udała się po pomoc do leśnych skrzatów.

Kasia zaczyna błąkać się po lesie. Drogę myli jej Baba Jaga, a Jeź i Zając wcale nie okazują się pomocni w udzielaniu wskazówek. „Leśne skrzaty, leśne skrzaty, wyjdźcie z waszej chaty!” – woła Kasia – „Wzywam was z całej mocy, spieszcie mi do pomocy!”. Gdy do akcji wkraczają leśne skrzaty, wszystko rozgrywa się w mgnieniu oka – czarownica zostaje wyrzucona z lasu, a Kasia odzyskuje gąski śpiewając radośnie: „Skończyły się płacze i smutki! Niech nam żyją leśne ludki!”.

Najbardziej poszkodowanym w całej historii jest wilk, któremu czarownica gąsek nie dopilnowała, Ambroży prosiaka zabrał, juhas nie oddał owiec, a do podkutej kozy aż strach było mu się zbliżyć. Bohater, mimo wszystko budzący sympatię, został sam, smutny i głodny.

Oprac. Katarzyna Kułakowska